

Julian Sulowski

"Die Kirche von gestern und Jugen von heute?", Roman Bleistein, Würzburg 1972 : [recenzja]

Collectanea Theologica 45/2, 214-215

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nym. Książka kończy się rozdziałem o właściwym przeżywaniu roku liturgicznego przez katolików współczesnych, którzy nie rozróżniają między folklorem a prawdziwą treścią religijną wielkich uroczystości chrześcijańskich.

Meyer pisze językiem jasnym i komunikatywnym dla katolika świeckiego. Prawie każdy rozdział poprzedza kilkuzdaniowym postawieniem problemu. W ten sposób autor „wciąga” czytelnika w zagadnienie, ukazuje mu jego aktualność i wzbudza chęć do dalszego czytania. Toteż katolicy świeccy przeczytają tę książkę chętnie, katecheci zaś i kaznodzieje zrewidują w wielu punktach swoją dotychczasową posługę zbawienia i ożywią ją nowym duchem w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość Kościoła.

ks. Julian Sulowski SJ, Warszawa

Roman BLEISTEIN SJ, *Die Kirche von gestern und Jugend von heute?* Würzburg 1972, Echter—Verlag — Tyrolia—Verlag, s. 238.

Autor w swoich publikacjach zajmuje się przede wszystkim problematyką młodzieży. U podstawy niniejszej książki leży akt masowego odchodzenia młodzieży RFN od Kościoła. Mimo solidnie prowadzonej nauki religii w szkole stwierdza się, że dla maturzystów Kościół staje się instytucją martwą. Młody człowiek nie znajduje sensu swego życia w Kościele. Stare prawdy i normy wydają się przedawnione, zwłaszcza wobec codziennych udręk i lęku przed życiem. Dlatego ucieka on od tradycyjnego społeczeństwa. Duża część młodzieży ulega propagandzie swoistego socjalizmu utopijnego. Inna grupa młodzieży, która porzuca oficjalny Kościół, to ludzie szukający mocnych przeżyć, jakiegoś odczuwalnego kontaktu z nadprzyrodzonością i człowiekiem Jezusem. Do tej grupy należą zdaniem R. Bleisteina narkomani i członkowie ruchu *Jesus People*.

Zdaniem autora fakty te stanowią wielkie *memento* dla pasterzy katolickich na wszystkich szczeblach posługi zbawienia. Kościół powinien dużo zmienić w treści i stylu tej posługi, jeśli zechce porozumieć się z młodzieżą. Zresztą przez swoje nastawienie duchowe i zaangażowanie społeczne może on udzielić odpowiedzi tym młodym, którzy dążą do zmiany tradycyjnego społeczeństwa, jak również tym, którzy szukają ostatecznego sensu swojego istnienia i prawdziwej wolności człowieka.

Kościół musi jednak zdobyć sobie autorytet u młodzieży, musi wyjść naprzeciw jej problemom i nadziejom. Tymczasem aktualny obraz Kościoła jest w świadomości młodych zamazany. Zarówno chierarchia jak i ogół wiaryzących, zdaniem autora, nie reprezentuje niczego atrakcyjnego dla młodzieży. „Radosna nowina” budzi niewiele radości, a ludzie Kościoła bardziej wzywają do rezygnacji niż do budzącej entuzjazm nadziei. Nic więc dziwnego, że młodzież z Kościoła ucieka.

Bleistein stwierdza, że młodzież nie zna Kościoła, ale jeszcze mniej Kościół zna współczesną młodzież. Toteż książka ma pomóc pasterzom w poznaniu młodzieży. Autor opiera się na badaniach socjologicznych przeprowadzonych w różnych środowiskach młodzieży. Usiłuje on podsunąć pasterzom młodzieżowym odpowiedzi orędzia chrześcijańskiego na konkretne postulaty młodych.

W ostatnich latach przed napisaniem książki autor przeprowadził szereg wykładów dla młodzieży, rodziców, wychowawców, świeckich i duchownych nauczycieli religii. Książka stanowi więc pokłosie wielu dyskusji w różnych środowiskach i przeszła już przez sito krytyki. Ponadto autorowi służyli pomocą także diecezjalni kierownicy grup młodzieżowych i pedagodzy praktycy.

Czy książka ta ma coś do powiedzenia pracującym z młodzieżą pasterzom polskim w warunkach odmiennych od warunków Kościoła RFN? — Z całą pewnością, tak. Oprócz bowiem problemów specyficznych dla RFN porusza

szereg zagadnień wspólnych dla młodzieży całego globu jak np. troska Kościoła o młodzież pracującą, czy problemy socjalizacji, grup wieku, treści orędzia chrześcijańskiego, tajemnicy miłości i ludzkiej emocjonalności jako uwarunkowań prawdziwego spotkania młodzieży z Kościołem. Toteż z omawianej książki mogą skorzystać diecezjalni kierownicy posługi zbawienia pełnionej wśród młodzieży, pasterze akademicy a zwłaszcza wykładowcy tzw. teologii praktycznej w seminariach i na wydziałach teologicznych.

ks. Julian Sulowski SJ, Warszawa

Günter STACHEL, *Das Bild im Religionsunterricht*, Zürich—Einsiedeln—Köln 1971, Benziger Verlag, s. 155.

Książka zawiera artykuły 10 autorów, którzy z różnych punktów widzenia omawiają posługiwanie się obrazami w nauczaniu religii. Redaktor książki, G. Stachel jest autorem artykułu na temat obrazu T. Zachariasza pt. *Wcielenie* analizowanego przez młodzież 9 klasy szkoły podstawowej. On też napisał przejrzyste wprowadzenie do całego zbioru.

Katecheza posługiwała się obrazem od pierwszych wieków, zwłaszcza na Wschodzie. Nawet ruch obrazoburczy nie zdołał zatamować tej praktyki. W średniowieczu, a jeszcze bardziej po ustaleniu się katechezy opartej o drukowany katechizm obraz służył za podniecie dla rozumu. W okresie zaś katechezy historyzującej posługiwano się obrazem dla upogłodzenia lekcji, żeby dzieci mogły sobie wyobrazić rzeczywisty przebieg wydarzeń biblijnych. Używano wtedy obrazów określanych przez znawców sztuki jako kicz. W naszych czasach kicz znika z podręczników do nauczania religii, ale można go jeszcze spotkać jako obraz ścienny. W niemieckich bibliach szkolnych kicz został zastąpiony przez dzieła sztuki z przeszłych stuleci (np. w *Echter Bibel*) lub za pomocą nowoczesnej ilustracji książkowej przez artystów współczesnych (np. *Glaubensbuch für die 3 und 4 Klasse der Volksschule*).

Obok reprodukcji książkowej coraz szerzej rozpowszechniają się przezrocza jako niezbędne pomoce w reprodukcji dzieł sztuki, którym poświęcona jest pierwsza część książki. Jest tu mowa o interpretacji obrazu na katechezie. W związku z dziełem sztuki może się wywiązać głęboka wymiana zdań między katechetą a dziećmi. Świadczą o tym magnetofonowe zapisy konkretnych lekcji religii, drukowane w niniejszym tomiku. Mają one na celu dostarczenie katechetom materiału empirycznego do refleksji dydaktycznej i metodycznej oraz do własnej pomysłowości.

Na początku książki redaktor umieścił dwa artykuły Waltera Schradera, dydaktyka w dziedzinie wychowania estetycznego z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Westfalii. W tych dwu przyczynkach autor przekazuje podstawową wiedzę o wychowaniu estetycznym, która może się przyczynić do podniesieniu poziomu nauczycieli religii w patrzeniu na dzieło sztuki. Z reguły bowiem dzieło sztuki przedstawia obrazowo niewidzialną rzeczywistość wiary i religii. Między tymi artykułami redaktor umieścił artykuł Ludwika Volza, który pisze na ten sam temat co Schrader i posługuje się tym samym obrazem. Pisze on niezależnie od przemyśleń Schradera, którego w wielu punktach uzupełnia. Volz a następnie Roswitha Mink i Peter Keller opowiadają się za interpretacją klasycznego dzieła sztuki na lekcjach religii w szkołach niemieckich.

Następne cztery przykłady analizy dzieła sztuki na katechizacji (artykuł Marianny Beranek, dwa artykuły Ewy Hotfilter i artykuł Güntera Stachela) biorą za podstawę malarstwo wspomnianego Tomasza Zachariasza. Są to eseje umożliwiające porównanie między różnymi stylami nauczania i swoistymi próbami językowymi w dwu różnych klasach. Zdaniem Stachela na tej podstawie można stwierdzić to samo, co mówią praktycy, a mianowicie, że poza Zachariasem nie ma na razie w RFN nowocze-